

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.176.

CENA PRENUMERATY:

W Lwowie miesięczna zł. 5.—
z dostawą do domu : 5.50
za prowizję : 5.50
za granicę : 8.—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr. w tekście 70 gr. w rubr. „Nadesłane” 40 gr. zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 3 m/m) 15 gr. drobne za słowo 10 gr. dla posz. pracy ogł. — cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000 —, w tekście cała str. 700 — zł. ostatnia strona 500 — zł. zamieszczone o 25% drożej.

Druzgocące zeznania tow. Arciszewskiego i Niedziałkowskiego

Procesu brzeskiego dzień dwudziestypierwszy.

WARSZAWA, 18 listopada (tel. wł.). Trzy godziny zeznawał wczoraj tow. Tomasz Arciszewski, drugie trzy godziny tow. Mieczysław Niedziałkowski.

Tow. Arciszewski mówił o organizacji milicji i o znanych wydarzeniach warszawskich, o rzekomej „bombie” na Piłsudskiego, o 14 września, o napadzie na

pochód b. więźniów politycznych, a tow. Niedziałkowski o polityce Polski „pomajowej”, o dyktaturze i walce z nią, o stosunku PPS do Międzynarodówki.

Dwa te zeznania uzupełniały się wzajemnie i dały pełny, wierny obraz prac i walk PPS i całego obozu demokratycznego.

więc należało zorganizować straż obronną. Jagodziński dostał 7 czy 8 ludzi i po pewnym czasie oświadczył mi, że ci ludzie mu się nie podobają.

Inscenizacja zamachu.

Aby ich wypróbować, Jagodziński postanowił inscenizować zamach. Ja sprzeciwiłem się, twierdząc, że to jest bardzo ryzykowne. Jagodziński przyznał mi rację, ale już było zapóźno, bo tamci już byli uprzedzeni. Piątka tworzona przez Jagodzińskiego nie była w ścisłym tego słowa znaczenia piątką, bo należało tam ośmiu ludzi, a właściwie była oddziałem milicji, nazwaną została piątką przez prowokację. Druga taka organizacja, również zwana piątką, była w Krakowie, gdzie jednak odrazu zorientowano się, że to jest prowokacja i organizatora wyrzucono z partii.

Jak mogła partja Centrolewu w tym okresie tworzyć zamach? Przecież chodziło nam o zachowanie jak największego spokoju przed wyborami. A zresztą mówiono, że nasi postowie siedzą w Brześciu

jako zakładnicy. W tym samym okresie na widowni partji zjawił się Sołtan, który od pierwszej chwili nie wzbudził naszego zaufania, a zupełnie je stracił, gdy zaczął mówić o zamachu na Piłsudskiego.

Kto sprowokował zajście 14 września.

Adw. Benkiel: Czy ma pan jakieś wiadomości o tem, kto sprowokował zajście z 14-go września?

Sw.: Po zgromadzeniu, które odbyło się bardzo spokojnie, ja jako przewodniczący wezwałem wszystkich do rozejścia się, mówiąc, że może być prowokacja i należy jej uniknąć. Nastroje w mieście były tego rodzaju, że wyczuwało się, że chcą nam za wszelką cenę tego dnia przeszkodzić, że jest przygotowana jakaś specjalna forma, jak nas terrorizować. Z Doliny Szwajcarskiej wyszedłem trochę później niż inni i zobaczyłem, że pochód jest już w Alejach Ujazdowskich. — Pobiegnę szybko, bo myślałem, że około pł. Trzech Krzyży może policja będzie rozpraszać tłumy.

Policja napadła z tyłu, nie uprzedzając przedtem nikogo. Napadnięto gwałtowną czarzą, a potem nastąpiły strzały. Ja twierdząc, że to były strzały prowokacyjne. Komunikat urzędowy brzmiał, że w ogrodzie Reicherta była bojówka komunistyczna i to ona strzelała. To jest niemożliwe, bo skąd komuniści mogli się dowiedzieć, że akurat w tem miejscu, a nie na innem policja będzie szarżować. A zresztą przecież strzelano nie do policji, a do tłumy.

Twierdzenia świadków oskarżenia, że było zabitych paru policjantów, są nieprawdą. — Zabici byli dwaj ludzie z tłumy, z tego jeden komunista. Okazało się, że prowokatorem była bojówka BBS. — Obok ogródka Reicherta jest lokal BB. Bojówka łatwo się tam mogła dostać, gdy dowiedziała się, że pochód nadchodzi. Ja twierdząc, że policja mogła rozprószyć tę małą manifestację jednym odezwaniem się lub też dojść do czoła pochodu. Poczło było to wszystko.

Milicjanci zaopatrzeni w laski trzcinowe.

Adw. Benkiel: Opowiadano tutaj o kursach milicyjnych. Może nam pan poświadczyć o tem powie.

Sw.: Takie kursy myśmy urządzali. Nasi ludzie musieli umieć walczyć na laski albo na pięście systemem japońskim z napaśnikami i tłumem. Kazaliśmy wtedy zrobić kilkadziesiąt laszek trzcinowych, zakończonych drzewem. Specjalnie nie zezwoliłem na zakończenie ołowiane, — bo wiedziałem, że takim zakończeniem można zabić człowieka. Jeżeli chodzi o rewolwery, to tolerowaliśmy je tylko u tych, którzy zasługiwali na specjalne zaufanie. Jeżeli chodzi o ćwiczenia, to uczono naszych ludzi marszów, zwrotów i t. d. Przeważnie odbywały się one na dziedzińcach oraz na podwórzu lokalu, Leszno 53. Odbywały się również odczyty o treści ideowej. Jedyny parotygodniowy dłuższy kurs dla milicjantów odbył się w r. 1927.

Adw. Berenson: Czy pan poświadcza jakieś rozporządzenie przybycia z bronią na kongres krakowski.

Sw.: Przeciwnie, mówiłem, żeby przyjeżdżali bez broni, bo może być rewizja lub prowokacja.

Dalsze zeznania tow. Arciszewskiego.

WARSZAWA, 18 listopada (tel. wł.). W dalszym ciągu wtorkowej rozprawy zeznawał tow. Arciszewski.

Inicjatorem kongresu był tow. Arciszewski.

Adw. Benkiel: Może nam pan opowiedzieć o przebiegu kongresu Centrolewu?

Sw.: Przed kongresem niejednokrotnie rozważaliśmy, jak mamy zareagować na napad w Sejmie i poza Sejmem. Ja podałem projekt kongresu, jednak projektowałem miejsce odbycia go w Warszawie. Później na obradach nie bywałem i zmieniono tam. Warszawę na Kraków. Ja osobiście miałem powierzoną organizację ochrony kongresu krakowskiego. — Zarządziłem, aby z okręgów, skąd przybędzie większa ilość ludzi, przyjeżdżała również milicja.

Na zgromadzeniu w Starym Teatrze nie byłem, na zgromadzeniu na Rynku Klepańskim byłem jednym z przewodniczących. Członków kongresu było około 40.000. Ponieważ zachodziła obawa prowokacji wzgl. niepokojów, staraliśmy się przed tem zabezpieczyć. Zgromadzenie i pochód odbyły się w absolutnym spokoju i z wielkim entuzjazmem.

Likwidacja strejku tramwajarzy w Warszawie.

WARSZAWA, 18 listopada (tel. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej Warszawy postanowiono poprzeć żądania strajkujących i sprawę całą przekazać do załatwienia Ministerjum Pracy.

Na dziś zwołana została konferencja

z udziałem przedstawicieli Związków zawodowych i głównego inspektora pracy p. Kleffa.

Wobec powyższego dziś tramwaje wyruszyły na miasto. Spodziewane jest rychłe zlikwidowanie zatargu.

Demonstracje strajkujących przed Radą m. Interwencja policji - ranni.

WARSZAWA, 18 listopada (tel. wł.). Wczoraj przed mającym się odbyć posiedzeniem Rady miejskiej, w pobliżu ratusza, poczęły gromadzić się tłumy strajkujących robotników.

Około godziny 7 wieczór, gdy tłum zaczął wzrastać, a nie było jeszcze wi-

domego wyniku obrad, poczęły padać okrzyki pod adresem władz.

Skonsygnowana policja przystąpiła do rozprzeczania tłumy. W czasie likwidacji zajścia aresztowano 3 osoby, kilka osób odniosło rany.

—oo—

Krew bezrobotnych na ulicach Londynu.

LONDYN, 18. 11. (PAT). W robotniczej dzielnicy Londynu doszło dziś do krwawych zaburzeń z tłumem bezrobotnych. Przed gmachem giełdy pracy zebrało się około 500 bezrobotnych, oczekujących na wypłatę zasiłków.

Tłum zaczął demonstrować. Jednocześnie przybyły nowe grupy bezrobotnych, tak, że niebawem tłum wzrósł do

3.000 ludzi. Policja usiłowała dwukrotnie rozprzeczć manifestantów, jednak bez skutku. Wreszcie po nadejściu posiłków policja zaatakowała tłum przy użyciu pałek, przyczem wywiązała się bójka, w czasie której dwóch policjantów oraz trzech bezrobotnych odniosło poważniejsze rany. — Ostatecznie porządek został przywrócony.

—oo—

Socjaliści niem. żądają zwalczania terrorystycznej akcji bojówek nacjonalistycznych.

BERLIN, 18. 11. (PAT). Wczoraj w godzinach wieczornych kanclerz Brüning przyjął przewodców partji socjal-demokratycznej posłów Breitscheida i Welsa, którzy przedstawili mu postulaty swego stronnictwa, dotyczące zwalczania terrorystycznej akcji hitlerowskich oddziałów szturmowych. W Brunzwicku policja pomagała szturmowcom hitlerowskim w przeprowadzaniu rewizji w mieszkaniach

osób podejrzanych o lewicowe przekonania. — Przedstawiciele socjal-demokracji mieli również wyrazić zdziwienie, że minister Groener na wczorajszej konferencji ministrów spraw wewnętrznych ograniczył się tylko do zwrócenia uwagi na terrorystyczną akcję bojówek komunistycznych, bagatelizując wystąpienia oddziałów szturmowych narodowo-socjalistycznych.

—oo—



447

wszędzie do nabycia

Adw. Benkiel: Jaki jest stosunek p. posła do rezolucji kongresu Centrolewu?

Sw.: Rezolucja służy po linii obrony konstytucji i prawa. PPS musiała reagować na insynuację. Musiała dowiedzieć się, że nie jesteśmy idiotami i niewolnikami. Z Sejmu zrobiono jakąś śmieszna instytucję, od której naród niczego nie mógł się spodziewać. W tych warunkach można było się obawiać, że robotnicy zechcą się przeciwstawić pułkownikom.

Tworzenie piątek - to fantazja.

Adw. Benkiel: Czy panu coś wiadomo o „piątkach”?

Sw.: Gdyby ktoś chciał stworzyć jakąś organizację spiskową, to nie myślałby o „piątkach”, które istniały w r. 1905. Już w roku 1906 przesłaliśmy do stworzenia form organizacji wojskowej. Tworzenie „piątek” obecnie to jest fantazja. Po 14 września ub. r. Dzięgielewski i Chodysini musieli wyjechać do swoich okręgów jako kandydaci na posłów, a ja nie miałem żadnej pomocy. Wówczas znalazłem paru ludzi, a m. in. Jagodzińskiego.

Adw. Berenson: A przed 14 września? Sw.: Również o tem mówiłem, nawet sam byłem na dzielnicach, o ile chodzi o ochronę lokali PPS, to wydawaliśmy broń, gdy chodziło o ochronę redakcji „Robotnika“, — bo urządzenie redakcji kosztuje kilkaset tysięcy złotych. Uzbrojenie jednak było nam zupełnie niepotrzebne. My mamy takich ludzi, którzy jednym uderzeniem pięści mogą powalić każdego napastnika.

Adw. Berenson: A czy jest możliwa taka sytuacja, by ktoś poza pańskimi plecyma namawiał ludzi do uzbrojenia się?

Sw.: To mógł być tylko prowokator.

Z góry było postanowione

Prok. Grabowski: Pan mówi, że nazwa piątka powstała w głowie Pórzyckiego lub policji, a przecież Jagodziński już na pierwszym zebraniu używał tego określenia.

Sw.: To zebranie urządził właściwie Pórzycki i mógł Jagodzińskiemu to zasugerować.

Prok.: Pan wiedział o tem, że to była tylko próba dla uczestników, a czy pan o tem z kimś mówił?

Sw.: Mówiłem z mec. Szumańskim. Powiedziałem, że chce iść do Sławka, ale po aresztowaniu posłów zażąda przepaść nas dzieliła. Ograniczyłem się jedynie do

Zeznania tow. pos. Niedziałkowskiego

Następnie zeznaje tow. poseł Niedziałkowski, na wniosek prokuratora pomimo energicznego sprzeciwu obrony niezaprzysiężony.

Adw. Benkiel: Jakże stanowisko zajmuje p. poseł obecnie w PPS?

Sw.: Jestem prezesem klubu parlamentarnego PPS., naczelnym redaktorem „Robotnika“ wiceprezesem CKW.

Dzieje Centrolewu.

Adw. Benkiel: — Jaką była działalność Centrolewu.

Świadek opowiada szczegółowo o organizacji Centrolewu. Jedyną formą jego istnienia były najpierw zebrania prezesów wszystkich klubów a potem także i wiceprezesów. Nazwa Centrolewu została narzucona przypadkowo przez dziennikarstwo. Formalnie ta organizacja nazywała się komisją porozumiewawczą przedstawicieli lewicy i środka.

Różnice, które dzieliły i dzielą poszczególne stronnictwa odeszły wtedy na dalszy plan. Stał się na stanowisku likwidacji systemu rządów obecnych bez zaburzeń, i utworzenia rządów opartych o większość sejmową, rządu posiadającego zaufanie kraju i państw europejskich.

Wysłuch ten został zniszczony przez metody następnych wyborów, a jednym z jaskrawych przejawów tych metod był Brześć.

Jest rzeczą charakterystyczną, że kiedy o godz. 9, wieczorem na wspólnej konferencji Centrolewu podpisana została umowa do wspólnego kampanii wyborczej to w cztery godziny po jej podpisaniu nastąpiło aresztowanie znacznej części podpisujących tę umowę wyborczą. Wszystko to, co się potem działo, było bez udziału i wpływu tychże.

Adw.: Jakże powody skłoniły Centrolew do przejścia do opozycji?

Sw.: Stronnictwa przeszły do opozycji, ze względów umotywowanych wobec zagadnień społeczno-gospodarczych, gdyż rządy pomajowe stały się rządami, które usiłują skierować się na przedwojenne tory ustroju kapitalistycznego.

„Czarna broszura“ i Międzynarodówka.

Adw.: Akt oskarżenia mówi o tem, że PPS. prowadziła na terenie socjalistycznym akcję przeciw Polsce, przyczem powołuje się na broszurę Vanderweldego.

Sw.: Tu jest nieporozumienie. Muszę stwierdzić, że tak zwana „Czarna broszura“ jest dosłownym przedrukiem w czterech językach tekstu interpelacji francuskiej w sprawie Brześcia nie więcej. Nie jest to więc rzecz dziwna, że opinia europejska zaznałomiła się z tekstem. Wstęp do broszury pochodzi od Vanderweldego, z tego własnej inicjatywy napisany. Omawia stosunek do Brześcia i niema nie wspólnego z jakkolwiek akcją przeciw państwowości polskiej.

Adw.: A jak wygląda sytuacja Polski po wojennej zagranicą?

— Jeśli chodzi o nas, mieliśmy duże trudności. Mamy do czynienia z zupełnie odminną psychiką zarówno krajów, które wojnę przegrały, jak i tych, które zwyciężyły.

Polska zaś spotykała się wszędzie z niechęcią jako kraj, gdzie zaginę wojny długo jeszcze pleniła. Kolosalny wpływ wywarła również świetnie zorganizowana wroga propaganda. Mimo tych wszystkich wpływów PPS. odegrała wielką rolę w opinii międzynarodowej. A więc w sprawie Górnośląskiej, dla którego tytułu działał poseł. Herman Lieberman, PPS. ratowała sprawę wileńską i toczyła długie walki długie walki o losy Śląska Cieszyńskiego. Stosunek międzynarodówki do pomajowego systemu rządzenia jest zupełnie taki sam jak i nasz stosunek, taki sam, jak do faszyzmu włoskiego i do dyktatury węgierskiej.

Sądę jednak, że gdyby Polska znalazła się w sytuacji niebezpiecznej, my socjaliści moglibyśmy się zawsze odwołać do międzynarodówki. Stwierdzam, że nie istnieje w łonie międzynarodówki żadna uchwała, która by poruszała sprawę granic zachodnich. Gdybyśmy na jednej szali położyli opinię w tej sprawie socjalistów a na drugiej stronnictwo burżuazyjnych, to ta pierwsza szala przeważałaby się tysiącrotnie.

Ludwik Paluch

długoletni członek Związku Pracow. Kas Chorych i Inst. Ubezpiecz.

Spot, R. P. Oddział Lwów,

zmarł dnia 17 listopada b. r. w Zimnej Wodzie przeżywszy lat 58.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek dnia 19 b. m. o godzinie 2-iej popołudniu na cmentarz miejscowy o czym zawiadamia

We Lwowie, 1931 roku.

Zarząd Oddziału.

telefonicznej rozmowy z Wacławem Sieroszewskim, którego proszę, ażeby coś zrobił. Sieroszewski zaś powiedział, że do tej sprawy mieszać się nie będzie, jedynie przyrzekł mi, że na zebraniu będzie przemawiał przeciwko napadaniu na „Robotnika“.

Prok.: Pan mówił, że to bojówka BBS strzelała w Alejach, a skąd ona mogła wiedzieć, że będzie szarża?

Sw.: Bo się porozumieli.

Prok.: A pan nie wie, że to natarcie było postanowione w ostatniej chwili?

Sw.: Nie, ja wiem, że było postanowione na kilka dni przedtem.

Obóz pomajowy

Dyktatury publicznie proklamowanej tak, jak w innych krajach u nas niema. Istnieje natomiast krytyka dyktatury o swoistych cechach, a sprawa jej likwidacji jest najważniejszym zadaniem dla kraju.

— Czy czyniono wysiłki zamierzające do wywołania interwencji państwa prezydenta?

— Były próby zwrócenia uwagi p. prezydenta na istotę sytuacji. Odbłyły się konferencje z osobami poszczególnymi oraz konferencja ogólna, której tematem była rewizja konstytucji. Gabinet prof. Bartla uważaliśmy za próbę wyjścia na drogę jako tako prawowładną ale przeciwko temu gabinetowi toczyła się walka którą prowadzili pewnie odiamy BB.

— Czy obóz pomajowy jest obozem skonsolidowanym, czy też istnieje tam cały szereg rozmaitych prądów?

— Z grubsza można powiedzieć, że istnieje tam grupa konserwatywna, następnie grupa pułkowników, której organem jest „Nowa Kadrowa“. Niektóre pisma konserwatywne przemawiały również za zamachem stanu, a mianowicie „Słowo Wileńskie“ i częściowo także „Dzień Polski“. W najbardziej jednak ostrzejszej formie zamach stanu propagowała grupa „Nowej Kadrowej“.

— Czy pan nie wie, gdzie mieści się to wydawnictwo?

— W gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych.

— Czy w sejmie odzwierciedlają się tego rodzaju poglądy?

— Owszem. Przecież poseł Sobolewski z BB. oświadczył: zmieniając konstytucję z sejmem, albo bez sejmu, za co go marszałek Daszyński przywołał do porządku. Pan Sławek — prezes BBWR. tego oświadczenia nie dezawuował.

Na konferencji u Prezydenta w cztery oczy.

— Czy panowie oświadczyli prezydentowi gotowość wzięcia na siebie odpowiedzialności za losy kraju?

— Owszem, uczynili to wszyscy prezesowie klubów lewicy i środka po konferencji wspólnej u pana prezydenta.

— A czy nie mógłby pan ujawnić szczegółów rozmowy, która odbyła się pomiędzy panem a p. prezydentem.

— Rozmowa ta toczyła się w cztery oczy, więc bez zgody p. prezydenta treści jej opowiedzieć nie mogę.

— Czy w Europie istniały uchwały domagające się ustąpienia prezydenta?

— Analogicznie do naszej była uchwała kartelu lewicy francuskiej domagająca się ustąpienia prezydenta Milleranda. Brali w tem udział politycy tej miary co Herriot i Doumergue, których jednak o zamach stanu nikt potem nie oskarżał. Analogiczna była również jeszcze dawniej sprawa ustąpienia Kazimierza Perrier.

Fundusz Matteottiego.

A może pan nam jeszcze wyświetli sprawę funduszu Matteottiego?

— Fundusz ten powstał u schyłku r. 1925. Składały się nań niema wszystkie partie socjalistyczne, a celem jego była pomoc finansowa dla emigrantów socjalistycznych tych krajów, gdzie dyktatura zmuszała ich do ucieczki zagranicę. Chodziło tedy o emigrację polityczną włoską, hiszpańską i częściowo litewską. Poza tem każda partia polityczna, która do funduszu Matteottiego wpłacała składki, miała prawo, za wyjątkiem 3-miesięcznym te składki z powrotem odebrać, jeśli potrzebowała ich na walkę o wolność. I właśnie PPS. to uczyniła.

O tych, co byli w Brześciu.

Na pytanie adw. Nowodworskiego świadek stwierdza, że ani stronnictwo narodowe, ani Chadecja Śląska nie brały udziału w konferencji Centrolewu wobec tego aresztowania Aleksandra Dębskiego i senatora Korfańskiego było bezprawiem podniesionem do kwadratu.

Adw. Berenson: Czy w łonie Centrolewu mogła istnieć jakaś jacejka zamachowa?

Sw.: Jest to absolutnie wykluczone.

Adw. Berenson: Zatem w pracach Centrolewu brało udział sześć prezesów i wiceprezesów klubów, ilu z nich siedzi na ławie oskarżonych?

Sw.: Z wyjątkiem posłów Liebermana i Kiernika. Żaden z prezesów nie brał udziału w obradach centrolewu.

Adw. Landau: Czy przed zamachem majowym panowie proponowali objęcie władzy m. Piłsudskiemu?

Sw.: Tak, zrobił to poseł Marek w imieniu PPS., Wyzwolenia, Stronnictwa Chłopskiego i Partii Pracy. P. Piłsudski odmówił w sposób jak najbardziej katgoriczny. Było to w pierwszych dniach maja.

O likwidację systemu.

Prok. Rauze: Kiedy PPS. doszła do przekonania, że należy zlikwidować system pomajowy?

Sw.: Jeszcze w listopadzie 1926 r.

Prok. Rauze: Kiedy zażądano ustąpienia rządu?

Sw.: Stawiając votum nieufności premierowi Świątalskiemu w 1929 r.

Prok. Rauze: Ale mnie chodzi o zlikwidowanie systemu.

Adw. Szurlej: Proszę o zaprotokółowanie, że p. prokuratorowi chodzi o zlikwidowanie systemu rządów pomajowych.

Prokurator Rauze zadaje całą serię pytań, celem ustalenia, że pomimo kilkakrotnych żądań ustąpienia rządu, rząd jednak nie ustępował czyli, że likwidacja systemu drogą legalną jest nie do przeprowadzenia.

— A więc — pyta prokurator — czyście się panowie nadal dążyli że rząd ustąpi?

Tow. Dubois wola: — My się jeszcze luzdymy.

— Tow. Niedziałkowski: Tego rodzaju rady, tak rządy sanacyjne — często bywają zmuszane do ustąpienia drogą parlamentarną pod naciskiem opinii. Mamy na to wiele przykładów w historii.

Prok. Rauze: Ale czy system został zlikwidowany?

Sw.: Niestety nie. Tak samo król Alfons XIII nie upadł w grudniu 1930 w marcu.

Prok. Rauze: Zapytuje świadka o wrażenie broszury Vanderweldego zagranicą?

Sw.: Według mego przekonania, p. min. Zaleski wyrażał Polsce ciężką krzywdę zgadzając się na Brześć.

Nieco historii.

Prok. Rauze: A kiedy Ignacy Mościcki i Józef Piłsudski podnieśli na terenie Międzynarodówki socjalistycznej sprawę niepodległości Polski?

Sw.: Nic o tem mi nie wiadomo. Rzeczy te robił na gruncie międzynarodówki Daszyński i Diamand z zaboru austriackiego, Jodko Narkiewicz, z Królestwa. Ale o tem, żeby istniało jakieś specjalne domaganie się do międzynarodówki określenia stosunku do Polski przez Piłsudskiego i Mościckiego, słyszę po raz pierwszy.

Prokurator się zgadza

Prok. Rauze: A jak sobie wytłumaczyć, że na Rynku Klepańskim żądano, aby Prezydent ustąpił, a jednocześnie żądano nowych uczciwych wyborów? Gdyby Prezydent do życzenia panów się zastosował, to ktoś w takim razie miał rozisać nowe wybory?

— My nie mówiliśmy o ustąpieniu z urzędu Prezydenta, ale o ustąpieniu danej osoby Prezydenta.

— Czy istniała kiedykolwiek w łonie Centrolewu myśl, aby pociągnąć do od-

Zeznania b. więźnia brzeskiego Popiela.

WARSZAWA, 18 listopada (tel. wł.). Na wstępie dzisiejszej rozprawy zeznaje b. pos. Karol Popiel, który wraz z oskarżonymi był uwięziony w więzieniu brzeskim. Sprawa jego została z tego procesu wyłączona.

P. Popiel jest z zawodu dziennikarzem, członkiem NPR., w r. 1924—1927 był prezesem klubu parlamentarnego N. P. R.

Opowiada on, że NPR. weszła w skład Centrolewu, stojąc na stanowisku, że cała opozycja łącznie z prawicą powinna prowadzić walkę w obronie praworządności.

Rozgrywka z Sejmem.

Świadek przypomina momenty najsilniejszą agitację ministrów gabinetu Świątalskiego za zmianą konstytucji, omawia trudności, jakie później napotkał b. premier Bartel. Dalej mówi o gabiniecie Sławka, który zo-

powiedziałności Prezydenta za łamanie przysięgi?

— Myśl taka istniała, ale uważaliśmy ją za coś ostatecznego i dlatego wybraliśmy właśnie formę łagodniejszą: uchwałę kongresu krakowskiego.

— A więc zdaniem pana to nie było tak jaskrawym atakiem na prestiż osoby Pana Prezydenta?

— Prestiżowo to może najgorzej, — jeśli się do Prezydenta strzela z armat.

— Zgadzam się z panem.

— W drugim rzędzie to postawienie Prezydenta przed trybunałem stanu, a najłagodniejszą formą to apel o ustąpienie jego w formie jakiejś uchwały. To nikogo na świecie tak bardzo nie może oburzyć. Przecież hitlerowcy w bardzo brutalnej formie żądali ustąpienia Hindenburga i na świecie nie zrobiło to wielkiego wrażenia.

Jeszcze historia.

Tow. Lieberman: Była mowa, że Piłsudski i Prezydent Mościcki starali się na terenie Międzynarodówki o uznanie niepodległości. Czy był ktoś przed nimi, który żądał proklamowania niepodległości Polski?

Sw.: Była kampania Bolesława Limanowskiego jeszcze w latach 80-tych.

Tow. Lieberman: Karol Marks.

Prok. Gr. (z uśmiechem): Stusnie.

Tow. Niedziałkowski: O ile wiem, to Piłsudski brał udział na terenie Międzynarodówki jedynie na kongresie austriackiej partii socjalistycznej w Wiedniu. Piłsudski nie mówił wówczas nic o niepodległości Polski. Tylko na zakończenie przemówienia powiedział, że ma nadzieję, że Warszawa będzie gościć w swoich murach Międzynarodówkę.

Adw. Honigwill: Czy w okresie aresztowania posłów min. Zaleski odbywał jakieś rozmowy na terenie Ligi Narodów?

Sw.: O ile wiem, to min. Zaleski oświadczył wówczas angielskiemu ministrowi spraw zagran. Hendersonowi, że wróci do kraju, aby załatwić sprawę aresztowania i stwierdził, że było to nieporozumienie. — Później jeszcze Henderson zapytał min. Zaleskiego, czy aresztowany poseł Lieberman jest tym, który na terenie międzynarodówki prowadził wielką propagandę za przyłączeniem Górnego Śląska do Polski. Min. Zaleski musiał to potwierdzić.

Obr.: Jakże momenty poprzedziły wybór p. Daszyńskiego na marszałka Sejmu.

Sw.: Z obozu sanacyjnego zwrócono się doń, że jeżeli wbrew woli marszałka Piłsudskiego będzie wybrany marszałkiem Sejmu, to będzie traktowany wrogo i zerwane zostaną nici dawnej tradycji.

Zeznania b. pos. Stolarskiego

Nakoniec zeznawał znany działacz ludowy b. poseł Błażej Stolarski, b. prezes Str. Lud. Wyzwolenia.

Świadek Stolarski stwierdza, że psychologia wsi nie jest zgodna z jakimiśkolwiek tendencjami zamachowymi i że pomawianie chłopów o przygotowanie rewolucji jest absurdem.

Zamach księcia Sapiehy w r. 1919 potraktowała wieś z oburzeniem.

Tow. Ciołkosz: Czy Sapiechę spotkał pan później w jakichś okolicznościach?

Sw.: Spotkałem go na terenie sejmu, był posłem z jednynki.

Na tem rozprawę odroczone do dnia dzisiejszego.

Dziś zeznają b. premier Bartel, tow. Hausner i ob. Thugut.

Do Brześcia!

W sytuacji, jaka się wytworzyła, — czyliśmy na wybory, które określiliśmy jako plebiscyt. Ludziliśmy się, że wola ludu będzie uszanowana. Z naszej inicjatywy przeszła ustawa o czystości wyborów, która później została zniekształcona przez dekret Prezydenta. Po kongresie krakowskim opracowaliśmy blok wyborczy. Przyczyną tego była chęć zademonstrowania społeczeństwu, że nie byliśmy tylko zdolni do pracy negatywnej, jak to mówiła prasa prorządowa, ale że mogliśmy się podjąć pracy pozytywnej aż do objęcia rządu — włącznie. Pod koniec przyszło rozwiązanie Sejmu. Dnia 9 września

o godz. 9-tej wieczorem Blok został podpisany. W sześć godzin później zostałem wywieziony do Brześcia.

Kiedy rozpoczęła się walka z Sejmem.

Świadek na pytanie obrony opowiada, jak to po przewrocie, z ramienia p. Bartła przybył do niego, jako do prezesa NPR, szef gabinetu dr. Grzybowski i nakłaniał go do głosowania na zgromadzeniu narodowym na marsz. Piłsudskiego, jako prezydenta. Świadek wówczas po dłuższych konferencjach dał się nakłonić, przekonany argumentem p. Grzybowskiego, że najlepszą gwarancją pacyfikacji stosunków będzie osadzenie marsz. Piłsudskiego w Belwederze. (Belweder był wówczas siedzibą Prezydenta Rzeczypospolitej).

We wrześniu 1926 r. nastąpiły zmiany wbrew zapowiedziom p. Bartła. Z funduszy skarbowych poczęto dawać pieniądze na pracę i organizację, które nas miały rozbijać. Po uchwaleniu wotum nieufności min. Młodzianowskiemu i Sukowskiemu, na drugi dzień zostali oni mianowani w tych samych resortach. To nas upewniło, że rząd idzie na walkę z Sejmem.

Co odpowiedział marsz. Piłsudski.

Następnie świadek opowiada historię przesilenia gabinetowego po ustąpieniu premiera Skrzyńskiego.

Opowiada, jak panował wówczas chaos i jak jakieś niewłaściwe ręce utrudniały tworzenie rządu. W tym wielkim chaosie trzeba było tworzyć rząd taki, jaki się udało. Wobec tego, że p. prez. Wojciechowski wzorował się na parlamentarzmie francuskim, m. in., po nieudanych misjach Witosa, Grabskiego, Chacińskiego i innych, powierzył misję tworzenia rządu posłowi socjalistycznemu p. Markowi, jako prezesowi klubu, który obalił rząd. Jak wiadomo, pos. Marek zwrócił się wówczas do marsz. Piłsudskiego z dwiema propozycjami: objęcia teki ministra wojny, wzgl. objęcia premierostwa przy poparciu całej lewicy sejmowej.

Nie wie o co jest oskarżony.

Obrona: Czy pan otrzymał zawiadomienie o biegu swej sprawy?

Sw.: Nie, sędzia Demant na moje natężone pytania odpowiadał, że sprawa moja została wyłączona i zostanie mianowany specjalny sędzia śledczy — który będzie badał sprawę „Protektu”. Ucieszyłem się tem, gdyż może nareszcie dowiem się o co jestem oskarżony.

Wobec pytań obrony na temat „Protektu”, przewodniczący oświadcza, że to nie należy do sprawy.

Na to jeden z obrońców oświadcza: — P. Popiel jest jakby postacią acemiczną.

oskarżonym, który szuka swego prokuratora

(ogólny śmiech na sali, przewodniczący uspokaja). P. Popiel wśród aktu oskarżenia został zgubiony i nie może dojść do niego z jego sprawą stało.

Następnie świadek opowiada wiele cierpią przez „Protektu”. Natychmiast, tj. w trzy dni po przewrocie majowym rozpoczęła się w prasie sanacyjnej kampania przeciwko mnie na temat masek gazowych „Protektu” itd. Odwołałem się do marszałka Sejmu, aby mnie wydał sądowi, w pismach bowiem sanacyjnych twierdzono, że zasłaniam się mandatem poselskim. Ponieważ chciałem to zdementować, złożyłem mandat poselski i stawiałem się do dyspozycji władz sądowych. I wtedy jednak nie ustała kampania, choć władze sądowe żadnej sprawy przeciwko mnie nie wytoczyły. Wiem z całą pewnością, że za sprawę „Protektu” zostałem aresztowany i siedziałem w Brześciu.

WINA RIEDLA

wych „Protektu” itd. Odwołałem się do marszałka Sejmu, aby mnie wydał sądowi, w pismach bowiem sanacyjnych twierdzono, że zasłaniam się mandatem poselskim. Ponieważ chciałem to zdementować, złożyłem mandat poselski i stawiałem się do dyspozycji władz sądowych. I wtedy jednak nie ustała kampania, choć władze sądowe żadnej sprawy przeciwko mnie nie wytoczyły. Wiem z całą pewnością, że za sprawę „Protektu” zostałem aresztowany i siedziałem w Brześciu.

Porachunki.

W tem miejscu prok. Rauze uśmiecha się lekko, co wywołuje protest ze strony mec. Rudzińskiego:

— Wesołe, bardzo wesołe dla pana prokuratora.

Sw.: W czasie gdy byłem posłem sejmowym, uważany byłem zawsze za ekspozyturę gen. Sikorskiego na terenie Sejmu.

Chcesz mieć wesołe święta — bierz udział w konkursie świątecznym „Dzień. Ludow.”

UROCZYSTA AKADEMJA

ku czci nieodżałowanych, zmarłych towarzyszy

MIKOŁAJA HANKIEWICZA i Dra RAFAŁA BUBERA

odbędzie się w niedzielę 22 listopada o godz. 10-tej przed południem w sali TEATRU ROZMAITOŚCI

Obr.: Z tego widać, że przez pana chciano się i z Sikorskim porachować.

Sw.: Tak, ale z nim jest trudniej, bo on jest za silny.

Obr.: Czy istniały obawy o zamach stanu.

Sw.: Naturalnie. Objęcie rządów przez plk. Sławka zostało powitane przez prasę. W dniu objęcia rządów przez p. Sławka związek legionistów wydał odezwę niepodpisaną, w której nawoływał społeczeństwo do obalenia Sejmu. Również z nuncjacja p. Sławka na posiedzeniu klubu BB. świadczyła, że stajemy przed wypadkami doniosłej wagi.

Obr.: Czy zna pan jakie wypadki, aby dyktatura ustąpiła pod naciskiem społeczeństwa?

Świadek powołuje się na wypadki z lat ostatnich w Hiszpanii, gdzie — jak twierdzi — dyktatura runęła a nawet dyktatura musiała ustąpić pod naciskiem narodu.

Obr.: A czy zna pan również podobny wypadek w Rumunii?

Przewodniczący przerywa oświadczenie nie należy do sprawy, gdyż są to rzeczy znane ogólnie z gazet i poruszanie tych tematów uważa za niecelowe.

Następuje przerwa 15-minutowa.

Groźba strajku w przemyśle naftowym.

Układy w dniu dzisiejszym nie dozwadziły do zbliżenia. Wniosek delegatów robotniczych o wprowadzenie 5-godzinnego dnia pracy za cenę zwrotu nieprawie zastoso- wanej niżki do płac — przemysłowcy odrzucili, motywując swoje stanowisko koniecznością obrony zasady skrócenia dnia roboczego bez względu na ciężary stąd wynikające. Delegaci robotników w obronie bezrobotnych i zagrożonych dalszymi redukcjami są skłonni na jaknajdalsze ustępstwa, o ile zaś nie uda się tego zrealizować robotnicy są gotowi

przystąpić do walki strajkowej.

Na posiedzeniu komisji tow. Haluch zawiadomił zebranych, że otrzymał z Borysławia wiadomość, iż B. B. S. na odbytem wczoraj zebraniu pod patronatem pos. Wojciechowskiego postanowił poprzeć postulaty strajkiem. Jest to znamienne tembardziej, iż delegacja BBS. we Lwowie w rokowaniach z pracodawcami wypowiadała się przeciw strajkowi.

Mówca demaskuje i piętnuje dwulicową politykę BBS., jako szkodliwą dla klasy pracującej.

Michał Pischnot

dawniej R. DITMAR
bracia Brüner
we Lwowie

sklep: pl. Marjański 9. — telef. 20-04 — fabryka: ul. Gipsowa 30. — telef. 32-16

poleca jak najtaniej:

zyrandole i lampy elektryczne, — lampy naftowe i naftowo-żarowe, jakoteż wszelkie części, jak knoty, palniki i szkła, — piecyki „Demon” i kucharki naftowe, — grzejniki i żelazka elektryczne, z działu radiowego:

aparaty anodowe, — aparaty najnowsze do sieci elektrycznej, — detektory, — kryształki, — słuchawki, — głośniki do dedektorów, jak i wszelkie części radiowe.

Najtańsze źródło zakupu ŻARÓWEK Philipsa.

778

Walka pozycyjna.

Zamach na most - Eskadry samolotów, Palenie magazynów.

WARSZAWA, 18. 11. (tel. wł.) Walki nad rzeką Nonni przyjmują charakter wojny pozycyjnej. Wielki most kolejowy nie jest jeszcze odbudowany, saperzy japońscy przerzucili przez rzekę pięć mostów pontonowych, dzięki czemu armia może w każdej chwili przejść do ataku. Przyczółek znajduje się całkowicie w rękach japończyków, przyczem oba skrzydła są stale rozszerzane.

Wczoraj na prawem skrzydle japońskiem wywiązały się walki z kawalerią chińską, którą zmuszono do ucieczki. Pod Cycykarem sytuacja bez większych zmian.

Ekspres synchronizacji w pobliżu stacji Tauman dostał się w sferę ognia artyleryjskiego i był zmuszony do zawrócenia.

Pod Angaczi trwają zaciekle walki. Kawaleria chińska, przedostawszy się na tyły wojsk japońskich usiłowała wysadzić w powietrze most kolejowy w Ta-Szing. Chińczyków odpędziły patroly japońskie, przyczem zabrano ładunki dynamitowe.

Do Mukdenu przybywają drogą powietrzną nowe eskadry samolotów japońskich.

W miejscowości Wen-Czau (Mandżuria, prowincja Cze-Kjang), banda chunichuzów napadła na japońskie magazyny apro wizacyjne, stanowiące własność spółki akcyjnej. Po zrabowaniu części towarów, budynki puszczono z dymem. Straty wynoszą około pół miliona jen.

Huk armat zagłusza przemowy, a Liga Narodów radzi, radzi...

Załatwienie konfliktu mandzurskiego na forum Ligi Narodów napotyka na wielkie trudności z powodu rozbieżności zapatrywań poszczególnych członków Ligi. W szczególności punkt piąty żądań japońskich, dotyczący zagwarantowania praw i interesów japońskich po e-

wakuacji Mandżurii jest trudny do rozstrzygnięcia.

Huk armat w Mandżurii przypomina Lidze Narodów o istotnym stanie rzeczy. Sytuacja na Dalekim Wschodzie doszła do tego punktu, że obecnie każdy wie, że jest to prawdziwa wojna.

Pan Krupa detektywem.

Na marginesie procesu brzeskiego.

W procesie brzeskim zeznawał p. Krupa z Drohobycza i wsławił się rewelacyjnym odkryciem. Mówił mianowicie o

tajemniczej konferencji, która w sierpniu 1930 w Stryju pod przewodnictwem tow. Barlickiego miała uchwalić jakieś rewolu-

cyjne postanowienia. Wedle tych rewelacyjnych zeznań w tej konferencji mieli wziąć udział towarzysze: Haluch i Bocian z Borysławia, Skalak i Markowski ze Lwowa i Ożga ze Stryja.

Takie informacje z drugiej ręki posiada p. Krupa i zaprodukował je sądowi, bo ma zaufanie do swego informatora.

Jak sprawa wygląda w świetle rzeczywistości?

Krytycznego dnia odbyło się zgromadzenie w Stryju, na którym referował tow. Barlicki. Na zgromadzenie to przyjechał też tow. Skalak ze Lwowa i tow. Haluch z Borysławia. Tow. Bocian i Markowski wcale wówczas w Stryju nie byli.

Po zgromadzeniu, które się odbyło w południe udali się tow. Barlicki, Skalak, Haluch i Ożga na obiad do restauracji, poczem najbliższymi pociągami opuścili Stryj.

Otóż ów obiad, zjedzony w czwórce w miejscu publicznym przemienił się w oczach p. Krupy w tajemniczą „konferencję sześciu”. I ten to obiad w Stryju posadził tow. Barlickiego na ławie oskarżonych. Inni współbiedniacy dotąd jakoś nie podzielili jego losu.

W procesie ciągle się przewijają jacyś tajemniczy informatorzy, których nazwiska nie mogą być ujawnione, wskutek czego sąd nie może dotrzeć do źródła, na którym oparto akt oskarżenia. P. Krupa z Drohobycza odsłonił rąbek tej tajemnicy. Zaprodukował sensację o rewolucyjnej konferencji, która nigdy się nie odbyła. Miał informację pierwszej klasy, chociaż z drugiej ręki.

P. Krupa przysłużył się bardzo w tym procesie, odsłonił wartość informacji tajemniczych informatorów.

O 40 - godzinny tydzień pracy.

W Berlinie odbyło się posiedzenie zarządu Międzynarodówki Związków zawodowych, poświęcone wyłącznie zagadnieniom gospodarczym. Przedewszystkiem radzono nad kwestją zwalczania kryzysu. W centrum debaty stała sprawa międzynarodowej akcji na korzyść czterdziestogodzinnego tygodnia roboczego. Centrale należące do Międzynarodówki zawodowej mają być wezwane do energicznego wpływania na swoje rządy, aby w Genewie poruszyły kwestję międzynarodowego przeprowadzenia tygodnia czterdziestogodzinnego.

Następnie radzono nad przedłożonym przez Międzynarodowy urząd pracy, programem wielkiej akcji w kierunku uruchomienia robót publicznych.

Robotnicy naftowi w walce o płace

Drohobycz.

W ubiegłą sobotę wieczorem, odbyło się w Domu Robotniczym ogólne zgromadzenie robotników (naftowych) rafinerijnych w sprawie powzięcia ostatecznych decyzji przed wyjazdem delegatów na konferencję z pracodawcami, która odbywa się obecnie we Lwowie. Tow. sekr. Haluch omówił obszernie pierwszą odpowiedź listowną pracodawców na żądania robotników przywrócenia płac z miesiąca lipca br. i 6-cio godz. dnia pracy.

Z odpowiedzi pracodawców wynika jasno, że ignorują wszelkie żądania robotników i motywują odpowiedź odmowną rzekomą taniością wszystkich produktów, a wprowadzenie czwartej szczyty wykluczają zupełnie, czyli, że nie interesuje ich wcale los dziesiątków tysięcy bezrobotnych — chcieliby ich utrzymać wyłącznie kosztem robotników pracujących.

Pracodawcy na wypadek strajku, który wydaje się być nieuniknionym, liczą na pomoc „frakcji” i BB., rozsiewają fałszywe pogłoski, że to strajk polityczny przeciw Piłsudskiemu itp.

Referent ostrzegał, by plotkom tym robotnicy wiary nie dawali, a do walki stanęli przygotowani, solidarnie i z godnością. Burza oklasków była odpowiedzią.

Wybrano po dwóch delegatów z każdej rafinerii i uchwalono opodatkować się na rzecz ich w sposób następujący: I kategoria 2 zł., II kat. — 1.50 zł., III kat. 1 zł.

BBS. jak zwykle wystąpił i tym razem w roli judaszowej. Dla oka postawiła żądanie — bardzo skromniutkie: tylko przywrócenia płac z sierpnia. Przytem Pawełek D. uchwalił z góry, że strajkować o to nie będą.

Kronika.

Lwów, 18 listopada 1931.

TEATR WIELKI:

Wtorek o 7.30 „Wywczasy donżuana“.
Środa o 7.30 „Wywczasy donżuana“.
Czwartek o 7.30 „Wywczasy donżuana“.
Piątek o 7.30 „Wywczasy donżuana“.

TEATR ROZMAITOŚCI:

Wtorek o 7.30 „Wiedza radosna“.
Środa o 7.30 „Wiedza radosna“.
Czwartek o 7.30 „Wiedza radosna“.
Piątek o 7.30 „Wiedza radosna“.
Sobota o 8.30 „Słupy Kazi“.
Niedziela o 12 „Cudowne przadki“.
Niedziela o 3.30 „Wiedza radosna“.
Niedziela o 7.30 „Słupy Kazi“.
Poniedziałek o 7.30 „Słupy Kazi“.

TEATR NOWOŚCI:

Piątek 20. listopada: „Trzeba sobie radzić“.
Premiera.
Sobota 21. listopada: „Trzeba sobie radzić“.
Niedziela 22. listopada: „Trzeba sobie radzić“.
Poniedziałek 23. listopada: „Trzeba sobie radzić“.

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA:

Poniedziałek 23. listopada: Dela Lipińska, wieczór piosenek i humoru.

Z TEATRU WIELKIEGO. W przyszłym tygodniu wejdzie na repertuar wesela krotkowie W. Rapackiego (syna) „Wysoka stawka“. Jednocześnie w przygotowaniu „Baba Jaga“ piękna bajka J. Porajewskiej z uzupełnieniem tekstu H. Zbierzchowskiego.

TEATR ROZMAITOŚCI gra od dziś do piątku włącznie barwną komedię M. Fijałkowskiego: „Wiedza radosna“.

Na sobotę zapowiedziana jest premiera „Słupy Kazi“ Kazimierza Leńczyckiego. Próbnymi kierunkami reżyser Niewiarowicz.

DZIECI DLA DZIECI oto dewiza najbliższej bajki scenicznej, która wystawiona zostanie w sobotę dnia 21. b. m. o godzinie 3.30 w Teatrze Rozmaitości. Młodocianymi siłami odegrana zostanie baśń sceniczna w 5-ciu odsłonach p. M. Kubiś, opowieść „O niewidomym Kazi“, „Różne szczęścia i królowie rajszych bżów“. W niedzielę, dnia 12. b. m. o godzinie 12-tej powtórzona zostanie baśń pod tym tytułem „Cudowne przadki“ wraz z konkursem na najpiękniejszą deklamację. Ceny na oba przedstawienia zmniejszone.

„TRZEBA SOBIE RADZIĆ“ oto tytuł nowej wielkiej rewii akad. teatru „Złoty pieprzek“, której premiera odbędzie się już 20. listopada pada b. r. na scenie Teatru Nowości. Program złożony z 20 barwnych numerów, stworzy całość piękną, pomysłową i pod każdym względem niezaprzeczalną. Dochód z przedstawień przeznaczony na „Dom Zdrowia“.

FITELBERG WE LWOWIE. Pod dyktando światowej sławy mistrza, orkiestra Towarzystwa Miłośników Muzyki i Opery wystąpi z pierwszym koncertem symfonicznym dnia 23. bm. w Teatrze Wielkim. Pozostałe bilety w cenie od zł. 5.— do 80 gr. nabyć można w księgarni i składzie nut Seyfartha.

W paru słowach:

Wczoraj p. prezydent przyjął prezesa Rady min. plk. Prystora, który informował p. prezydenta o pracach rządu.

Jeszcze nie został ustalony termin wznowienia wykładów na wyższych uczelniach w Warszawie i Krakowie. Prawdopodobnie rozpoczęcie wykładów nastąpi z końcem przyszłego tygodnia.

W parlamencie angielskim rozpatrywany będzie projekt podwyżki cel 100 proc. w wypadkach dumpingu.

W Częstochowie wczoraj były próby demonstracji antyżydowskich.

W Gdańsku doszło do krwawego starcia między członkami socjalistycznego Związku Obrony Robotniczej a hitlerowcami.

DZIS DOLAR.

Na giełdzie lwowskiej notowano dziś kurs dolara 8.87.75.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Światła wielkiego miasta“ z Chaplinem.

CASINO: „Romans z poręcznikiem“ Laurence Tibbet.

CHIMERA: „Król Paryża“ Iwan Petrowicz.

GRAZYNA: „Odkupienie“ Tolstoj.

KOPERNIK: Marlena Dietrich jako „X-27“.

LEW: „Tam gdzie Wołga płynie“.

LUNA: „W obronie prawa“ oraz komedia.

MARYSIENKA: Marlena Dietrich jako „X-27“.

MIRAZ: Harold Lloyd contra Buster Keaton.

OAZA: „Król Jazz“.

PALACE: „Bomby nad Monte Carlo“.

PAN: „Złotowłosy Antioch“.

PASAZ: „Cztery ojabby“.

PROMIEN: „Truciciel“ z Konradem Veidem.

SŁOŃCE: „Zagłada Rosji“.

STYLOWY: „Milion“ oraz kom. dźwięk.

UCIECHA: „Skradziony testament“ (Carlo Albini).

Prenumerujcie Dziennik Ludowy!

Dokoła procesu brzeskiego.

Nas konfiskują za najskromniejsze uwagi o procesie. Nie dalej, jak we wczorajszym numerze zamieściliśmy nakazany ustawą komunikat o konfiskacie, w którym sąd uzasadniając swą decyzję co do konfiskaty art. p. t. „Dwie miary“ (było to powtórzenie uwag „Głosu Narodu“) pisał, że:

„Ogłoszenie drukiem wymienionego artykułu ma na celu z powodu będącej jeszcze w toku sprawy karnej przeciw więźniom brzeskim, roztrząsanie siłą środków dowodowych, a w szczególności zeznania świadków w sposób mogący wywrzeć wpływ na opinię publiczną przed wydać się mającym wyrokiem sądowym, co odpowiada znamionom występku z art. 110 p. e. KPC.“

Jak występki — to występki... A tymczasem organ pułkowników „Gazeta Polska“ w nr. z d. 17 b. m. pisze na marginesie przesłuchania świadków obrony:

„Spór między prokuratorami a obrońcą w procesie Centrolew o zaprzysiężanie świadków odwoławczych nie jest sprawą błahą i drobną. Rozumiemy, że wnioski prokuratorów ekscypujące niektórych świadków od składania przysięgi mają sens głębszy, aniżeli formalne tylko zadośćuczynienie przepisom postępowania sądowego według zasad prawa formalnego.“

Art. 110 p. e. KPC., który mówi o wyłączeniu od przysięgi podejrzanych o udział w tymże czynie przestępnym ma w tym procesie w zastosowaniu sens o wiele głębszy. Nie można bowiem zezwolić, aby ludzie, którzy wspólnie z oskarżonymi prowadzili działalność przestępną mogli przychodzić następnie do sądu i w uroczysty sposób przeczyć winie oskarżonych, z którymi są współwinni, lub co najmniej są poplecznikami, jak to język sądowy nazywa. Nie pozwalają na to nie tylko formalne przepisy prawa, ale również i dobre obyczaje (!) społeczeństwa.“

Widać, że organowi pułkowników wolno roztrząsać siłą środków odwoławczych. Mało tego. Pismak samanyj pozwala sobie na insynuacje i rzuca podejrzenia, na jakie sobie nawet prokurator nie pozwolił!

Groźny pożar w Brodach.

TARNOPOL. 18. listopada. (Pat.) Onegdaj w składzie materiałów budowlanych Józefa Menkesa w Brodach wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem wybuchł pożar. Spalił się materiał budowlany wartości około 3.000 dolarów. Pożar powstał zlokalizowany przez miejscową straż pożarną.

W zabudowaniach Józefa Zielenki w Wysocku pow. Brody, powstał pożar, który zniszczył stodołę, stał się inwentarz żywy i martwy oraz plony rolne. Ogień powstał od niedopałka papierosa. Szkoda wynosi ponad 5.000 zł.

T. U. R. we Lwowie

ODCZYTY

senatora tow. Dra Stefana Kopcińskiego

p. t.

„Katastrofa szkolnictwa w Polsce“

odbędzie się w niedzielę, 22. bm. w sali O.K.R. P.P.S. przy ul. Rutowskiego 23 II. p.

Początek o godzinie 6-tej wieczór.

Wstęp wolny dla Członków T.U.R., P.P.S. i Związków Zawodowych.

Samobójstwo sierżanta pod kościołem św. Anny.

Ulica Grodecka dziś w godzinach przepoludniowych była widowiskiem wstrząsającym samobójstwa. Oto koło kościoła św. Anny, wśród przechodniów, szedł powolnym krokiem, jakby ociężałym, sierżant 6-go dywizjonu samochodowego. W pewnym momencie przechodząc obok kościoła nerwowym ruchem wyciągnął z kieszeni broń i skierował ją w kierunku skroni, wypalił. Śmierć nastąpiła natychmiast.

15 lat więzienia za otrucie dziecka.

Jak już donosiliśmy przed tutajszym Trybunałem karnym toczyła się rozprawa przeciw Michałowi Badziowi z Darnowca, pow. Żółkiew, oskarżonego o otrucie swego 5-letniego dziecka. Badź w czerwcu został zasądzony na karę śmierci. Wskutek kasacji Sąd Najwyższy wyroku nie zatwierdził, i polecił sprawę rozpatrzyć drugi raz.

Wczoraj przystępli potwierdził pytanie w kierunku zabójstwa i trybunał zasądził oskarżonego na 15 lat c. więzienia.

Komunikaty.

POSIEDZENIE OKR. PPS. odbędzie się we środę 18. bm. o godzinie 7-mej wieczór w lokalu partynym przy ul. Rutowskiego 23. II. p. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

KOMITET DZIELNICOWY PPS. Lyczaków-Zielona. W czwartek, dnia 19. listopada br. odbędzie się w sali Zw. Kafiary, ul. Zielona 7. o godzinie 7-mej wieczorem poufne zebranie członków i sympatyków Dzielnicy, na którym wygłoszą referaty:

1. Tow. dr. Dregiewicz p. t.: „Obywatel dla państwa, czy państwo dla obywatela“.

2) Tow. B. Skala o sytuacji politycznej. Zarząd Komitetu prosi wszystkich członków Dzielnicy o punktualne i jak najliczniejsze przybycie.

SEKCJA KOBIET P. P. S. We środę dnia 18. listopada br. o godzinie 8-mej wieczór w lokalu przy ul. Rutowskiego 1. 23. II. p. wygłosi p. dr. Kogutowa referat p. t.: „O groźnych chorobach zakaźnych“. Uprasza się towarzyszy i sympatyków o liczne i punktualne przybycie.

LWOWSKA ORG. MŁODZIEŻY TUR. Posiedzenie Kom. Wyk. odbędzie się w piątek, 20. bm. o godz. 7.30 wieczorem w lokalu własnym.

DZIECI DLA DZIECI rodzin bezrobotnych urządzają dnia 21. listopada br. w sobotę o godzinie 4-tej popoł. w sali Kasyna i Kola Lit. Art. ul. Skadnicka 13. tania zabawa, z zajmującym programem artystycznym. Co 20 dziecko otrzyma przy wstępie piękny upominek.

Wstęp dla dorosłych zł. 2.— dla dzieci zł. 1.— Bilety nabyć można w F-mie Hawranek, pl. Marjański 1. 10. a w dniu zabawy w kase kasyna.

Szczegółów ani powodów samobójstwa nie udało nam się zebrać, gdyż wiadomość tę otrzymaliśmy tuż przed zamknięciem numeru. Tragicznie zmarły zwił się Kubiak Jan.

Program radiowy

CZWARTEK, 19. listopada.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej Pat.

11.58. Sygnał czasu z obs. astr. i hejnał.

12.10. Komunikat meteorologiczny.

12.15. Sytuacja obecna w rybnictwie i środki zaradcze wygl. p. Edward Iwaszkiewicz.

12.35. Koncert szkolny z Filharmonii Warsz. zorganizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury st. m. Warszawy wspólnie z Polskim Radiem. Wyk. orkiestra filharmoniczna pod dyr. Br. Wolfstala, Jan Dworakowski (skrzypce) i L. Urstein (akomp.).

15.05. Komunikat gospodarczy.

15.15. Chwilka lotnicza.

15.20. Muzyka z płyt gramofonowych.

15.35. „Pogadanka o modzie“ wygl. p. Stefania Zielińska.

15.50. Program dla dzieci starszych: a) Zagadki i szarady podkryje p. H. Ładosz, b) Fejleton prof. Jana Rostafińskiego „Zwierzęta na Jawie“.

16.20. Lekcja języka francuskiego.

16.40. Muzyka z płyt gramofonowych.

17.10. „O psychologii, który wierzy tylko w materię“ wygl. prof. K. Ajdukiewicz. (Transm. na wszystkie stacje).

17.35. Koncert popołudniowy. Dr. Rita Kurzmanna (fort.) wykoną utwory Kuhnau, S. Schuberta, i Albeniza, J. Kielarski (bar.) odpieje arie i pieśni, akomp. p. Tad. Serebnyński.

18.35. „Wśród książek“ omówienie ost. wyd.

18.50. Rozmaitości i odczytanie programu na dzień nast.

19.15. Skrzynka pocztowa rolnicza, koresp. b. omówi inż. W. Tarkowski.

19.25. „Sprawy robotnicze“ wygl. p. Adam Michałowicz.

19.40. Płyta gramofonowa.

19.45. Prasowy Dziennik Radiowy.

20.00. Kwadrans literacki. Nowela jugosłowiańska „Korona Pawlicka“ I. Cankara w tłumaczeniu E. Mole.

20.15. Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. J. Nawrota, oraz Maria Kona-rek- Korska (sopr.) akomp. prof. Ludwik Urstein.

21.15. Fejleton muzyczny „Prawda o Wagnerze“ wygl. p. Paula Lanowa.

22.10. Koncert solisty z Krakowa.

22.40. Dodatek do pras. dziennika radiowego.

22.45. Komunikat meteorologiczny.

22.50. Wiadomości sportowe.

23.00. Muzyka lekka i taneczna z teatru „Bagatela“ we Lwowie. (Transm. na wszystkie stacje).

OGŁOSZENIA

LIKWIDATOROWIE Zakładu drukarskiego „GRAFJA“ Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, zapraszają P. T. Członków nazwanej Spółdzielni na Walne Zgromadzenie, które odbędzie się w niedzielę, dnia 6. grudnia 1931 r. o godzinie 10-tej w biurze Zarządu Drukarni we Lwowie przy ul. Czarneckiego 1. 12. parter II. schody zn. zastępującym porządku obrad: 1) Odczytanie protokołu ostatniego posiedzenia, 2) Sprawozdanie z likwidacji Spółdzielni, 3) Udzielenie absolutorium Komisji Likwidacyjnej.

Stanisław Ołanicki m. p. Julian Kurowski m. p. Tomasz Telmany m. p.

Gorsety „FEMINA“

Lwów, Plekarska 1/B
Gorsety biodrowki, napiersniki, reformy i opaski mies.
Ceny niskie, modele franc.

Za gotówkę! — Na raty!

Otomany od zł. 55.—, KAPKI 50.—, 3 poduszki z trawy 25.—, 3 poduszki wiosenne 65.—, siatki 28.—, ŁOŻKA składane, TAPCZANY i t. p. poleca

F-ma E. Korenblit

Lwów, Brajerowska 4. 595

GRZYBY

ładne, wybrane, (najmniej 5 kg.) po 8 zł. 1 kg. powidła czyste śliwkowe z cukrem, beczulka 5 kg. 10 zł. bryndza czysta owoza, beczulka 5 kg. 10 zł., miód pszczyński górski, puszką 5 kg. 20 zł. orzechy włoskie papierówki woreczek 5 kg. 14 zł. wysyła franko za pobraniem

MENDEL STUMMER,
KOSÓW, k. Kołomyj.

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUZNIEWICZ bandażysta- ortopedysta, Lwów Grodecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaż przepuklinowe pasy brzuszne sztuczne nogi, ręce i aparaty ortopedyczne.

KUPNO I SPRZEDAŻ

WYTWÓRNIA FIRANEK, kap. oraz najnowszych robót filitowych, R. HAFKA, ul. Kopernika 17. I. p. tel. 46-56, poleca swoje wyroby naltaniej, (bo na piętrze) i na najdogodniejszych warunkach. Franki filitowe od zł. 26.50. UWAGA. Ogłanianie wzorów nie obowiązuje do kupna.

PANTOFLE domowe, gimnastyczne itp. papucze wszelkiego rodzaju na podszewce skórzanej i filcowej, berlaże buty filcowe i t. p. obuwie poleca i wykonuje Wytwórnia pantofli Lwów. Wronowska 4. Tel. 59-88. Wyrabia się także do miary i z dostarczonego materiału.

MEBLE I SPRZĘTY

KOMPLETNE SYPIALNIE, łącznie, urządzenia kuchenne, oraz pojedyncze części poleca naltaniej za gotówkę i na dogodnych warunkach Magazyn Mebli STEIL i Ska, Lwów, Kazimierzowska 28, tel. 64-13.

ZANIM zakupisz MEBLE, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz naltaniej u HESZLESA Lwów, KOPERNIKA 23, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, MEBLE wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych.

Wolne i poszukiwane posady

LITOGRAF — rysownik — chromo dla fotolito, wykonuje na cynku i kamieniu piórkim, kreda, też Tagermanier, spec. pism do opakowań, etyki, plakatów, reklamowych jednolitych w wielobarwnych, do Offset-maszyn. Poszukuje w większych miastach posadę zaraz, wynagrodzenia wedle umowy. Zgłoszenia do Administr. „Dzien. Lud.“ pod M. B. 1.

DOZORCOWKI poszukuje Włodzimierz Folmes. — Zgłoszenia do „Dziennika Ludowego“ dla „Kolportera.“

RÓŻNE

MIESZKANIE (osobny pokój), przy rodzinie na dwie osoby, dla kawalerów lub panienek można odnajdą zaraz (cena niska). Kordeckiego 8. (dom w ogrodzie).

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy chorych m. Lwowa na nazwisko Walenty Pawerec.